

Bohdan Matusiak

Szpalty pamięci : adwokat Henryk Seweryn Zawadzki (1901-1998)

Palestra 42/11-12(491-492), 247-248

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Adwokat Henryk Seweryn Zawadzki (1901–1998)

12 czerwca 1998 r. najbliższa rodzina i grono przyjaciół wzięło udział w uroczystym odprowadzeniu śp. mecenasa Henryka Zawadzkiego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu parafialnym w Toruniu. Eucharystii i ceremonii pogrzebowej przewodniczył proboszcz Parafii N.M.P. ks. kan. Józef Nowakowski. Długie życie zmarłego, bez mała obejmujące całe kończące się stulecie spowodowało, że rówieśnicy już znacznie wcześniej poprzedzili go w drodze do wieczności.

W wielkim skrócie życiorys H. S. Zawadzkiego rozpoczął się datą urodzin 4 grudnia 1901 r. w Końskich (miasto powiatowe w woj. łódzkim). W latach 1916–1918 należał do P.O.W., a po egzaminie dojrzałości w 1921 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1927 r., uzyskując tytuł magistra praw. Lata 1928–1954 r. to okres życia związanego z sądownictwem i to poczynając od

aplikacji przez różne stanowiska aż do Przewodniczącego Wydziału Karno-Rewizyjnego Sądu Wojewódzkiego w Toruniu, kształcącego młodzież prawniczą na aplikacji.

Zmarły był również społecznikiem i działał w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym.

Szczególnym rysem, który zaznaczył się w życiu zmarłego, to jego umiłowanie sztuki. Już na studiach interesował się archeologią i sztuką ludową. Napisał nawet książkę z tego zakresu „Kapliczki i figury przydrożne w Ziemi Radomskiej”. Jeszcze w okresie pracy sądowniczej zajął się fotografią i plastyką, przy czym w swoim czasie prasa opisywała oryginalność jego twórczości w postaci wykonywania prac ze znaczków pocztowych, co wymagało m.in. benedyktyńskiej wprost cierpliwości.

Na podstawie badań archiwalnych zajął się H. Zawadzki Powstaniem Stycznym i napisał książkę „Powstanie Sty-

czniowe w Opoczyńskim 1860–1865”, a patriotyzm wyniesiony z domu i z przynależności do organizacji peowiackiej, w połączeniu z umiłowaniem sztuki przyczynił się do opracowania pod nazwą „Historia Kirasjerów w Polsce”.

Od jesieni 1954 r. Henryk Zawadzki znalazł się w szeregach Palestry, w której spędził pełne 20 lat (do grudnia 1974). Poza prawem nadal uprawiał sztukę, zbierał książki, zwłaszcza biograficzne, uczestniczył w życiu muzycznym będąc słuchaczem koncertów filharmonicznych.

Takie to bowiem było pokolenie, któremu nie wystarczyło samo praktykowanie prawa.

Jeszcze jeden rys z tego bogatego życia wymaga zaakcentowania. Kiedy

jeszcze odwaga nie staniała – zmarły wśród znajomych i przyjaciół głosił wyrażną niechęć do narzuconego systemu i prorokował jego kres. Można więc powiedzieć, że pod tym względem był człowiekiem wielkiej wiary. Już po przełomie lat 80. – spotkałem na ulicy swego szanownego i starszego kolegę. Wówczas złożyłem mu gratulacje oraz uznanie, że przewidział bieg wypadków. Z uśmiechem, nie ukrywając satysfakcji, przyjął te słowa.

Odszedł jeden z nielicznych już nestorów palestry, a tych kilka słów niech będzie przyczynkiem do zachowania w pamięci i zmarłego i mijającego stulecia. *Sit Tibi Pommeraniae terra levis!*

Bohdan Matusiak